



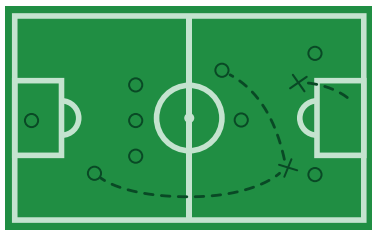
GIGANCI PIŁKI

CZYTAŁSEK



WOJCIECH  
**SZCZĘSNY**  
SPORTOWI GIGANCI

MATEUSZ MIGA



## ROZDZIAŁ X

## WITAJ W ITALII

Do Włoch przyjechał na 12 miesięcy. Chciał się odbudować i wrócić do Arsenalu. Te plany uległy zmianie. Został w Italii dziewięć lat. Chesney stał się Tekiem.

**BEZ WYBIJANIA PIŁKI**

Szybko zrozumiał, że musi nieco zmienić swój styl gry. We Włoszech trenerzy bardzo dużo uwagi przywiązują do taktyki i Wojtek natychmiast się o tym przekonał. Przed każdym meczem miał 45-minutową odprawę na temat tego, jak ma wyprowadzać piłkę od bramki. Do kogo zagrać, jeśli rywal jest ustawiony w ten sposób, a do kogo, jeśli przeciwnik atakuje nieco inaczej. Na każdy mecz przygotowywano kilka wariantów, ale żaden nie zakładał wybijania piłki daleko od bramki. To była spora zmiana w porównaniu do gry w Arsenalu.

W Anglii – jeśli rywal zbyt wysoko atakował i robiło się gorąco – Wojtek mógł wybić piłkę daleko do przodu. W Brentford miał wybijać piłkę tak daleko, jak tylko mógł. W Romie, bez względu na to, co się działo, miał zagrywać do ustawionych obok siebie obrońców. Roma za każdym razem budowała akcję „od tyłu”, bo z przodu najczęściej grał niewysoki Stephan El Shaarawy. Zagrywanie do niego wysokich piłek mijało się z celem. Wiadomo było, że ich nie przyjmie.

– „Pod względem taktyki trener Romy Luciano Spalletti nauczył mnie więcej przez sześć miesięcy niż Arsenal przez dziewięć lat” – powiedział Szczęsny w jednym z wywiadów. Szybko przekonał się też, że we Włoszech nieco łatwiej gra się na przedpolu, bo tu bardziej chroni się bramkarzy niż w Anglii.

**DEBIUT MARZENIE**

Zmian było więc niemało, ale najważniejsza była taka, że Wojtek zaczął znów regularnie grać. Markę zaczął sobie wyrabiać od pierwszego meczu, w którym Roma spotkała się z Hellas Werona. Na początku pierwszej połowy Wojtek dwukrotnie błysnął świetnymi obronami w jednej akcji. Jego interwencja została wybrana najlepszą paradą bramkarza tej kolejki w całej Serie A. Kibice w całych Włoszech od razu zrozumieli, że rzymski klub ma nowego bramkarza, który jest w stanie obronić w najtrudniejszych nawet sytuacjach.



Wojtek broni  
w AS Roma



2016

Kup książkę

Poleć książkę

Dla Wojtka wszystko było nowe. Musiał szybko zaznajomić się z włoską kuchnią, włoską kulturą i włoskim stylem życia. I odnalazł się tutaj bardzo dobrze.

### ŚWIETNY FACHOWIEC

Gdy jesteś tak długo w jednym miejscu, jak Wojtek w Arsenalu, możesz zapomnieć, że gdzieś indziej też może ci być dobrze. W Romie nasz bohater trafił na bardzo fajnego trenera bramkarzy. 47-letni Guido Nanni z marszu znalazł z polskim bramkarzem wspólny język, a co więcej – potrafił pokazać mu, w jaki sposób Wojtek może poprawić swoją grę.

Co ważne, zrozumiał charakter Wojtka.

Nasz bohater to wyjątkowy człowiek. Lubi poleniuchować, nie przepada za ćwiczeniami na siłowni, czasem... zapali papierosa. Ale jeśli trafi na odpowiednich ludzi, da z siebie wszystko. Treningi muszą być inspirujące i sensowne. A tak było z Nannim. Spędzali razem mnóstwo czasu, nie tylko na treningu. Chodzili razem nawet na kolacje i ciągle gadali o piłce.

W ten sposób możesz rozwijać się jako zawodnik także poza boiskiem.

### OBRONIONY KARNY NEYMARA

W fazie grupowej Ligi Mistrzów Roma trafiła na Barcelonę, więc nasz bramkarz znów stanął oko w oko z Messim. Wojtek przyznał w jednym z wywiadów, że



to jedyny zawodnik na świecie, który wywołuje w nim coś w rodzaju strachu. Czuje po prostu, że jest od niego dużo gorszy i w pewnych sytuacjach nie będzie w stanie nic zrobić.

W Rzymie udało się. Roma zatrzymała Barcelonę (1:1), a Wojtek puścił tylko jedną bramkę. Do siatki trafił tym razem Luis Suárez, jednak na początku drugiej połowy nasz bramkarz musiał opuścić boisko z powodu kontuzji palca. W rewanżu urazu udało się uniknąć, za to padło znacznie więcej bramek. Na Camp Nou Barça rozgromiła Romę 6:1, a Messi trafił do siatki dwukrotnie.

Bramkarz gości miał swoją chwilę triumfu, ale trwała bardzo krótko. Obronił strzał Neymara z rzutu karnego. Jednak co z tego, skoro ze skuteczną dobitką podążył Adriano. Po jego strzale było już 6:0. Romę stać było tylko na honorowe trafienie w doliczonym czasie gry.

## NOWE DOŚWIADCZENIA

Wojtek miał 25 lat, a wciąż nie przeżył wielu rzeczy, które dla innych piłkarzy w jego wieku są codziennością. W Romie pierwszy raz... doczekał zmiany trenera. Dla wielu zawodników to norma, a przecież w Arsenalu Wojtek trafił na czas wieloletnich rządów Arsène Wengera. W Romie początkowo trenerem był Rudi Garcia, ale w styczniu 2016 roku zastąpił go Luciano Spalletti. Nasz bramkarz mógł wreszcie na własne oczy przekonać się, jak reaguje szatnia na zmianę trenera.

Najważniejsze, że nie wpłynęła ona na pozycję Szczęsnego. W sezonie 2015/16 stracił tylko cztery mecze ligowe. Trzy z powodu wspomnianej kontuzji palca, a raz trener Garcia dał mu odpocząć.

Regularnie grał w klubie, więc regularnie nadchodziły także powołania do reprezentacji. To był już czas meczów sparingowych przed Euro 2016. Trener Nawałka wciąż zastanawiał się na kogo postawić – raz bronił Wojtek, raz Łukasz Fabiański, a raz Artur Boruc. Wojtek ostrzegł obrońców, że zmienił nieco styl gry i unika dalekich wykopów. To udanie wpisało się w strategię Adama Nawałki, który też chciał, by reprezentacja rozgrywała piłkę od bramki.

## ŚLUB PRZED EURO

Adam Nawałka miał wątpliwości w sprawach boiskowych, za to Wojtek w sprawach sercowych wątpliwości nie miał żadnych. Po dwóch latach „chodzenia” był pewien, że chce, aby Marina została jego żoną. Oświadczył jej się przy okazji przyjęcia urodzinowego. Na oczach przyjaciół i rodziny uklęknął przed ukochaną i podał jej pudełeczko z pierścionkiem. Zaskoczona Marina przyjęła oświadczenia, a ślub i wesele odbyły się tuż przed mistrzostwami Europy.

Ślub zorganizowano w Grecji. Wojtek i Marina zostali mężem i żoną w pięknych okolicznościach, stojąc na skale tuż nad brzegiem morza. To tam powiedzieli sobie





**Wojciech Szczęsny**

FC Barcelona



**POZYCJA:**  
bramkarz

**URODZONY:**  
18 kwietnia 1990 roku

**WZROST:**  
195 cm

**WAGA:**  
90 kg



**OGÓLNA OCENA** 85



**REFLEKS** 90



**ZWINNOŚĆ** 90



**SKOCZNOŚĆ** 85



**PODANIA** 70



**OBRONA NA LINII** 90



**OBRONA NA PRZEDPOLU** 80



**SIŁA** 70



**SZCZEGÓLNE UMIEJĘTNOŚCI**



REFLEKS



PEWNOŚĆ  
SIEBIE



ZWINNOŚĆ



SKOCZNOŚĆ



CZYTANIE GRY



CHWYT

**TROFEA INDYWIDUALNE**

**Piłkarz Roku w Polsce:**  
2022

**Złote Rękawice  
w Premier League:**  
2013/14

**TROFEA REPREZENTACYJNE**

brak



**TROFEA KLUBOWE**

**ARSENAL**

**Zdobywca Pucharu Anglii:**

2013/14, 2014/15

**Zdobywca Superpucharu Anglii:**

2014/15

**JUVENTUS**

**Mistrz Włoch:**

2017/18, 2018/19, 2019/20

**Zdobywca Pucharu Włoch:**

2017/18, 2020/21, 2023/24

**Zdobywca Superpucharu Włoch:**

2018/19, 2020/21

**REPREZENTACJA  
POLSKI**



**84**

WYSTĘPY

**Debiut:** 18 listopada 2009  
Polska – Kanada 1:0

**SKUTECZNOŚĆ**

**Obronione rzuty karne**

(w reprezentacji Polski  
i w karierze międzynarodowej,  
w regulaminowym czasie gry):  
20 z 89 (ponad 22%)

Stan na datę wydania.

Kup książkę

Poleć książkę



*GIGANCI PIŁKI*

Kup książkę

Poleć książkę



Księgarnia internetowa



Lubię to!  
Nasza społeczność

# PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA  
**Helion**



# WOJCIECH SZCZĘSNY

## SPORTOWI GIGANCI

Mówi o sobie, że jest leniwy, ale... nie wiercie mu. Gdyby tak było, nie grałby w Arsenalu, Juventusie i reprezentacji Polski. Nie zostałby następcą legendarnego Gianluigiego Buffona. WOJTEK SZCZĘSNY po prostu uwielbia chodzić własnymi ścieżkami i robić wszystko po swojemu.

Jako dziecko chciał być napastnikiem, ale pewnego dnia zrozumiał, że jego miejsce jest w bramce. Posłuchał ojca, w przeszłości świetnego bramkarza – założył rękawice i stanął między słupkami, a osiągnięciami wkrótce zdecydowanie go przerósł.

Jego historia to opowieść o pasji, szczęściu i wielkiej pewności siebie. Młody Wojtek tak długo udawał, że niczym się nie przejmuje, że w końcu sam w to wierzył. Gdy w szatni innych zjadały nerwy, on po prostu wychodził na boisko i robił swoje. Bez względu na to, czy był to mecz na osiedlowym podwórku, czy ćwierćfinał Ligi Mistrzów. Żółtodziób niepostrzeżenie stał się profesjonalistą.

Jak to było – dowiesz się z tej książki.



cenę: 39,00 zł